



Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu

„A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w piersi swoje mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” - Łuk. 18:13.

Chociaż faryzeusz, o którym mowa jest w naszej lekcji, przedstawia krańcową zarozumiałość, samolubstwo i obłudę, to jednak należy pamiętać, że wiele jest skłonności w tym kierunku, a ktokolwiek ulega tym skłonnościom, rozwija w sobie usposobienie, które z czasem może przynieść takie same owoce, o ile nie zmieni swego postępowania. Duch cichości i pokory, który jest duchem wszystkich prawdziwych dzieł Bożych, jest wyraźnym przeciwieństwem do ducha wyniosłości, pychy i samousprawiedliwienia. Tylko duch pokory może być wysłuchany przez Boga i otrzymać odpowiedź pokoju, jak to zostało zilustrowane w wypadku celnika, w tak wyraźnym przeciwieństwie do faryzeusza.

To przywodzi nam na pamięć liczne słowa mądrości i przestrogi, aby mieć się na baczności przed zakradaniem się ducha pychy i próżnej chwały: *„Przeżo trzeźwymi bądźcie i czuły mi ku modlitwom”, „Trzeźwymi bądźcie, czujcie” przed zasadzkami waszego przeciwnika diabła;*

„Albowiem powiadam... każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie”; „żeśmy w prostocie i w szczerości... na świecie obcowali” - 1 Piotra 4:8; Rzym. 12:3; 2 Kor. 1:12.

Tylko odurzenie się duchem tego świata pobudza do niedorzecznej chętności, której człowiek o trzeźwym umyśle wstydziliby się; a takie odurzenie się jest obrzydliwe w oczach Bożych i niegodne nawet najsłabszych z Jego dzieł; albowiem każdy człowiek powinien rozumieć, że jeszcze wiele i to bardzo wiele brak mu doskonałości. Przeważnie chętność jest tylko dowodem odurzenia się światowym duchem.

Dla lepszego uwydatnienia swej nauki pod tym względem nasz Pan zwrócił uwagę na piękną, nieudawaną prostotę dzieci jako przykład tego, jacy mają być ci, co chcą wejść do Królestwa Bożego. Jednakowoż być dzieckiem w niewinności i w prostocie jest jedną rzeczą, a być dzieckiem w wyrozumieniu i rozwoju charakteru drugą; i my mamy być dziećmi w tym pierwszym znaczeniu, a nie w tym drugim. W takim też

względnie dzieci Boże nazywane są w Piśmie Świętym „małymi” (Łuk. 17:2), a apostoł Jan nazywa ich „dziateczkami”. Oni mogą być podeszłymi w latach i siwowłosymi, lecz ich serca są młode i zachowały miłą prostotę dziecięcą. Z drugiej zaś strony, oni mogą być dojrzałymi w charakterze i wyuczonymi w mądrości Bożej, jak był apostoł Paweł gdy powiedział: *„Pókim był dziećciem, mówiłem jako dzieć, rozumiałem jako dzieć, rozmyślałem jako dzieć, lecz gdy się stałem mężem zaniechałem rzeczy dziecinnych”*. Ten sam apostoł powiedział również: -

„Bracia, nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie”. „Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się” - 1 Kor. 13:11, 14-20, 16:13.

Prostota dziecięca rozumie swoje potrzeby, przyznaje się do nich i prosi o miłosierdzie, a nie próbuje zwodzić sama siebie jakąś filozofią. Pod tym względem musimy pozostać „dziećmi”, musimy nadal przyznawać się do własnej niedoskonałości, musimy przyznawać, że potrzebujemy miłosierdzia i nadal musimy ufać w drogocenną krew przelaną dla oczyszczenia nas od wszelkiego grzechu, o ile chcemy, aby Ojciec Niebieski wysłuchał nas, był nam łaskawym i jeżeli nadal chcemy trwać w stanie „usprawiedliwienia” przed obliczem Jego.

Zachęcamy również wszystkich, aby pamiętali na ważność modlitwy prywatnej, osobistej, „w komorze”, modlitwy rodzinnej, czyli domowej, a także modlitwy wspólnej z domownikami wiary. Każda z tych jest ważną dla każdego biegnącego w tym niebieskim zawodzie i każda ma biblijną sankcję. Modlitwy te nie potrzebują być długie; zaprawdę, mało z modlitw wspomnianych w Biblii było takimi; lecz one muszą być szczere i z serca, a nie tylko modlitwami warg. Serdeczne modlitwy idą zawsze w parze z wysiłkami, aby żyć zgodnie z nimi; gdy zaś modlitwy warg są zwyczaj w przeciwieństwie do żywego listu. Modlitwa bez odpowiednich starań, aby żyć zgodnie z tą modlitwą, jest tym samym, co wiara bez uczynków; jest martwą rzeczą, gorszą od nieużytecznej.

Modlitwa jest potrzebna, nie aby zmienić Boskie plany, ale aby doprowadzić nasze serce do takiego stanu, abyśmy umieli odpowiednio przyjąć i ocenić błogosławieństwa, jakie Bóg obiecał i z przyjemnością daje swoim dzieciom. Toteż nasze prośby powinny być tylko takie, co do których Bóg dał nam upoważnienie prosić



o nie i się ich spodziewać. Prośby nasze nigdy nie powinny być samolubne. Św. Jakub zaznaczył, że niektórzy proszą a nie otrzymują, bo źle proszą (niezgodnie z Boskimi zarządzeniami), aby to na samolubne rozkosze używali (Jak. 4:3).

W. T. 1896-98

Watch Tower
R- (1896 r.)
„Straż”